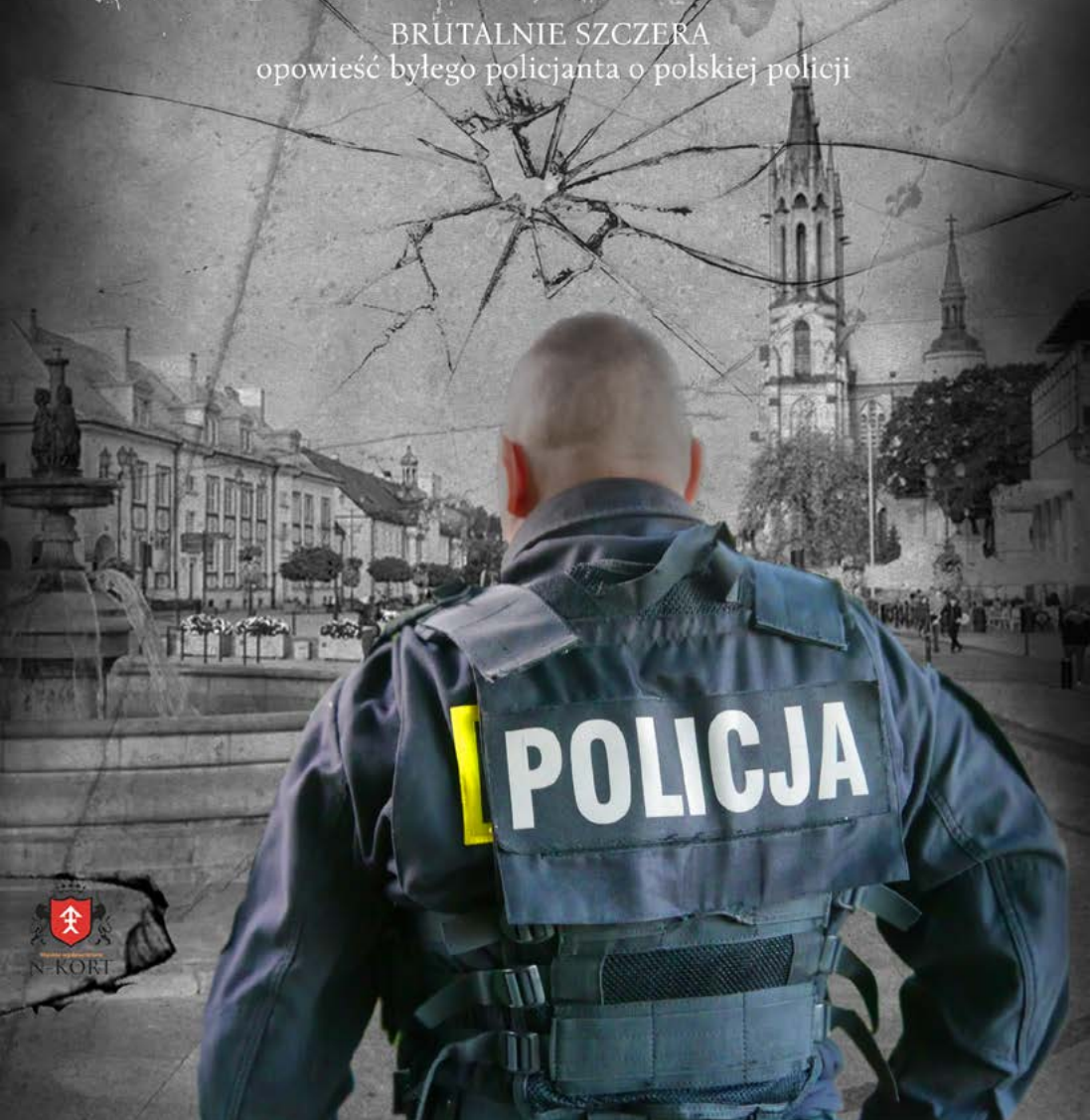


Norbert Grzegorz Kościeszka

18+

FOLWARK ULICE KOMENDANTA

BRUTALNIE SZCZERA
opowieść byłego policjanta o polskiej policji



Folwark

Ulice komendanta

Norbert Grzegorz Kościeszka

Folwark

Ulice komendanta

Białystok 2023

Redakcja i korekta: Łucja Oś

Skład i łamanie: Karolina Kaiser

Projekt graficzny/okładka: Ewelina Rokosa „Graphika”

[Instagram.com/wszystkimi_zmyslami](https://www.instagram.com/wszystkimi_zmyslami)

Szkice wewnątrz: zbiory własne autora oraz Pencil Sketch

© Copyright by Norbert Grzegorz Kościeszka

Białystok 2023

ISBN 978-83-953782-4-9

Męskie wydawnictwo N-Kort

ul. Plażowa 5

16-010 Studzianki

Książka wyłącznie dla osób powyżej 18 roku życia!!!



Dla tych koleżanek i kolegów policjantów,
których dotknęła betonowa ręka przełożonych.

Znam wielu dobrych gliniarzy,
którzy służbie oddali całe swe serce.

Znam też takich, którzy są
zwykłymi szumowinami w mundurach
i nie cofną się przed niczym,
nawet przed zabraniem pięciu złotych żebrakowi.

Autor



Kilka słów od autora

O tym, kim jestem i dlaczego piszę książki o patologii w policji, napisałem już w pierwszej części pt. *Folwark komendanta* (Białystok 2019). Kto zechce, to wróci do tej książki i sprawdzi.

Dziś nie chcę też roztrząsać hejtu byłych „kolegów” policjantów, który wylał się po wydaniu publikacji o patologii w „firmie”, bo nie ma to najmniejszego sensu. Zawsze będą negowali to, co im nie pasuje, a co jest widoczne gołym okiem, bo ujawnia aż nadto kulisy działania kolesiowskich, rodzinnych, a często także politycznych oraz lokalnych powiązań w tej instytucji.

Jeśli ktoś pluje mi w twarz, nigdy nie mówię, że pada deszcz, ale przeciwstawiam się temu i z tym walczę. Niestety w policji pokutuje brzydkie powiedzenie, że nie sra się we własne gniazdo. Moim gniazdem nigdy nie było i nie będzie miejsce, w którym jawnie szkaluje się i mobbinguje kolegów i podwładnych...

Na szczęście takich policjantów, którzy negowali to, co zawarłem w książce, było niewiele, a wiadomości, które potwierdzały w stu procentach to, co napisałem, było całe mnóstwo! Doskonale świadczy to o tym, iż potrzebne jest pokazanie, jak faktycznie wygląda świat ukryty za murami komend i fałszywymi uśmiechami wielu oficerów z przypadku.

Nadmienię, że to, co dzieje się w moich publikacjach dotyczących patologii w policji, dzieje się tam po dziś dzień i nadal jest

niestety skrzętnie ukrywane i uciszane. Czasami pewną część ujawniają lokalne media, rzadko kiedy materiał pokaże się w szerszym, krajowym zasięgu (sprawy takie jak: likwidacja plantacji marihuany, która nie istniała, czy wystrzał z „głośnika”, wróc, z granatnika RGW-90, albo macanie policjantek i pracowników cywilnych przez wojewódzkiego naczelnika do spraw prewencji).

Dziś – dzięki temu, że jako pierwszy w swych książkach ujawniłem patologię skrywaną za fasadami pięknych budynków komend i oficerskich uśmiechów – wielu kolegów, często anonimowo, poszło w moje ślady i wydało publikacje, które odsłaniają przed czytelnikiem skrywane kulisy dotyczące mobbingu, molestowania, kolesiostwa i wielu ludzkich dramatów.

Książkę *Folwark. Ulice komendanta* można czytać niezależnie od pierwszej części policyjnej trylogii. Zarówno całość publikacji, jak i wydarzenia w niej zawarte są inne i nie dotyczą pierwszej części *Folwarku komendanta*, poza postacią Wojciecha Caputowa, który ma luźno spajać historie zawarte we wszystkich publikacjach.

Wprowadzenie do części II

Kadeci opuszczają szkołę policji w Szczytnie, czyli kurs podstawowy, i udają się zgodnie z przydziałami do swoich jednostek macierzystych w całym kraju. Tam spotykają się z różnym traktowaniem ze strony przełożonych, kolegów i napotkanych na interwencjach ludzi. Problemem dla nich jest nie tylko ulica, lecz także – jak się okazuje – brak szacunku, zrozumienia i złe traktowanie, w tym mobbing i szykany, a nawet molestowanie seksualne, które spotyka policjantów w samych jednostkach macierzystych.

Odpowiedzialni za to są ludzie powołani do pilnowania prawa i porządku, osoby kierujące instytucją, która okazuje się skorumpowana, podatna na wpływy polityków nie tylko tych z Warszawy, lecz także tzw. lokalsów. Miejscowy wójt czy przedstawiciel Kościoła może zarówno wpływać na losy poszczególnych funkcjonariuszy, jak i maczać palce w postępowaniach wobec przestępców, którzy są jego krewnymi.

Książka nie jest umiejscowiona w konkretnym czasie – to działanie celowe. Osoby, które znają fakty opisane w publikacji, bez problemu ulokują je, gdzie trzeba, ale nie będą w stanie zarzucić mi jako autorowi ani nikomu innemu, że powiedzieliśmy coś niewygodnego lub zdradziliśmy jakąś tajemnicę. Także w tej części zostały zawarte opowieści z całego kraju, których miejscem będą różne komendy (prawdziwe, już nieistniejące lub fikcyjne).

Kolejny Folwark, czyli *Folwark. Ulice komendanta*, to kolejny cios w betonową i skostniałą instytucję, którą jest policja. W tej części ujawniam to, co dzieje się z policjantami, którzy przychodzą do tej pracy/służby pełni ideałów i marzeń o walce z przestępczością oraz po to, by pomagać obywatelom. Tutaj rozwijają się losy Wojtka Caputowa, pojawiają się nowe postacie, a także wracają niektóre z poprzedniej publikacji, a nawet z *Psów Prewencji*.

Pokazane zostają nowe fakty, historie i opowieści z życia wzięte. Niejednokrotnie takie, które gościły na łamach czasopism i w wiadomościach telewizyjnych. To historie, które nadsyłali do mnie funkcjonariusze z całej Polski, licząc na to, że ujawnię to, czego oni nie mogą...

Poruszam także niewygodne sprawy dotyczące służby kobiet w policji, za co dostało mi się nie tylko od hejterów. Nie zamierzam jednak nikomu ulegać, a zrobię wręcz przeciwnie. To, co niewygodne, zostanie ujawnione: niechęć kolegów do pracy z paniami, a nawet to, że kobiety same ze sobą nie chcą służyć, nienawiść, złość i dążenie do własnych celów za wszelką cenę, po to by zaspokoić kobiece ambicje.

Nie byłbym jednak sprawiedliwy, nie oddając głosu tym paniom, które doskonale odnalazły się w tej robocie. Jedną z nich jest przecież moja żona, a także kilka koleżanek, świetnych funkcjonariuszek, które pomimo mobbingu, docinek kolegów, szykan przełożonych niejednokrotnie udowodniły, że są na sto dziesięć procent dobrymi policjantkami!

Postaram się ponownie zaszokować czytelnika, bo dla mnie nie ma tematów tabu. Nie wszystko jednak mogę ujawnić, dlatego pewne historie i fakty pozostaną (na razie) tajemnicą.

Historie często są szokujące, mające wzbudzić różne skrajne emocje, pobudzić do myślenia i zmusić do chwili zadumy nad tym, co trzeba naprawić w tej formacji, która przecież z powołania ma służyć bezpieczeństwu obywateli.

Wstęp

Drogi czytelniku, książka, którą trzymasz w rękach, jest fabularyzowaną literaturą faktu. W znakomitej większości powieść składa się z prawdziwych wydarzeń, historii oraz anegdot. Jak w moich poprzednich książkach o policji: *Psach Prewencji* i *Folwarku komendanta*, zawarłem tu osiemdziesiąt procent autentycznych sytuacji, które stały się udziałem byłych i służących do tej pory policjantów.

Trudno będzie Ci uwierzyć, że już sam początek jest prawdziwy! Niestety to wszystko działo się naprawdę.

Zmieniłem czas i miejsce wydarzeń, a także imiona i nazwiska prawdziwych postaci (a niektóre z nich zastąpiłem osobami wymienionymi niżej). W tym miejscu szczególne podziękowania składam tym, którzy udzielili swoich imion, nazwisk i pseudonimów postaciom literackim negatywnym i pozytywnym, stając się tym samym moimi patronami i promotorami. W ten sposób, po części, udało się zastąpić dane bohaterów, którzy faktycznie brali udział w wymienionych w książce wydarzeniach.

Pamiętaj, drogi czytelniku, że w szczególności osoby, które udostępniły dane swoim negatywnym odpowiednikom, nie mają nic wspólnego z policją i są całkiem innymi osobami niż te przedstawione w poniższej publikacji.

Bohaterom pozytywnym swoich danych udzielili: Dorota Graniszewska, Renata Kościesza, Wiktoria Kościesza, Wojciech

Kościeszka, Patryk Kulesza, pseud. Lambada, Alan Rymarczyk, Paweł Syper, Bartosz Szczypa, Marek Śliwiński.

Bohaterów negatywnych zdecydowali się zastąpić: Ewa Lisowska, Paulina Rogalska, Daniel Terlecki.

Samą opowieść zespoliłem wspólną, luźną linią fabularną. Książka jest zbiorem nie tylko moich osobistych przeżyć, lecz także opowieści i przeżyć kolegów oraz historii nadesłanych przez funkcjonariuszy z całego kraju, z różnych garnizonów, którzy zdecydowali się podzielić swoimi doświadczeniami związanymi ze służbą w policji.

Na potrzeby tej książki wyselekcjonowałem nieliczne opowieści spośród wielu i stworzyłem coś, co przybliży realia, które panowały i nadal panują w policji. Pojedyncze historie zawierają w sobie kilka prawdziwych wydarzeń, które rozegrały się w całym różnych miejscach. Czasowa rozbieżność i jej niespójność także są celowym zabiegiem. Z tego też powodu postanowiłem, że jeden z głównych bohaterów, Wojciech Caputow, przyszły komendant, w nieformalny i dość luźny sposób będzie spajał poszczególne historie i całokształt zawarty w publikacji. Dlatego też całość nie jest ściśle związłą i dopasowaną opowieścią, a luźno splecionymi ze sobą prawdziwymi historiami. Dodatkowo wprowadziłem wątek narratorski, który wprowadza w poszczególne rozdziały lub też je kończy.

Również losy i postać głównego bohatera, Wojtka Caputowa, są zlepkiem wielu autentycznych historii, inspirowanych kilkoma osobami, które miałem wątpliwy zaszczyt poznać w służbie. O jednej z tych osób – komendancie – usłyszałem od mojego starszego kolegi, emerytowanego już policjanta, który snuł opowieści przy szklance mocnego, podlaskiego trunku zwanego Duchem Puszczy. Wtedy jako młody krawężnik chłonałem jego gadaninę z otwartą buzią. Wszystko odbywało się na jednym z niewielkich komisariatów na Podlasiu, w otoczeniu młodych

i starych służbą funkcjonariuszy, którzy co rusz wlewali alkohol w swe równie mocno rozdziawione buzie co ja. Opowiadający znał komendanta, z którym kiedyś wychowywał się na jednym podwórku. Byli kolegami, więc wiedział o nim prawie wszystko. Gdyby nie mściwość, wrogość i mobbingowanie przez byłego przyjaciela, który został oficerem, nikt nie usłyszałby historii opowiedzianej wtedy kilkunastu osobom, w tym mnie. Dziś postanowiłem zawrzeć tę opowieść w trylogii policyjnej.

Po kilku latach służby wierzyłem już we wszystko, co było wtedy powiedziane; w to, co się działo i dzieje w tej firmie. Od czasu, gdy wstąpiłem w jej szeregi, usłyszałem niejedną historię ludzi w niej służących. Niektóre były smutne, inne wesołe, wszystkie jednak związane z tym, jak podchodzi się do szeregowego funkcjonariusza i jak funkcjonariusze traktują siebie nawzajem oraz osoby postronne.

Gdy jeszcze służyłem w policji, wielu ludzi przekazujących swoje doświadczenia nie ukrywało, co nimi kierowało i jak dostali się do firmy. Ci, którzy nic nie mówili, zazwyczaj byli naznaczeni. Mieli znajomości i dojścia wśród wysokiej kadry oficerskiej na szczeblach komend wojewódzkich, powiatowych, miejskich, a niejednokrotnie komendy głównej. Z czasem jednak i oni pod wpływem emocji, a częściej alkoholu, zdradzali, w jaki sposób dostawali się do tej formacji.

To, co usłyszałem, co przeżyliśmy ja i moi koledzy, znajdziesz, czytelniku, na kartach tej książki. Jeśli rażą Cię wulgaryzmy, mocne treści oraz opisy traumatycznych sytuacji, to proszę, zaprzestań czytania i przekaz tę książkę już teraz komuś innemu. Ponieważ na jej kartach pokażę, jak to jest być szeregowym funkcjonariuszem służącym na jednym z komisariatów w Polsce. W *Folwarku. Ulicach komendanta* zostały zawarte autentyczne wydarzenia, które miały miejsce w wielu komendach, komisariatach i posterunkach w naszym kraju. Historie te dotyczą

i pochodzą od różnych ich uczestników. Nie zapomnij, drogi czytelniku, że zdarzenia te przeżywali prawdziwi ludzie!

Po publikacji tej książki zapewne ujawnią się bohaterowie pozytywni, a negatywni będą grozić za moimi plecami, tak jak to było w przypadku *Psów Prewencji* i *Folwarku komendanta*.

W tej publikacji odnajdziesz wiele negatywnych scen dotyczących funkcjonariuszy, którzy wstępują w szeregi policji. Moje książki nie są hymnem pochwalnym na cześć policji. Jeśli takich szukasz, warto sięgnąć po inne pozycje, w tym po *Psy Prewencji*! Tu opisuję to, czego w innych publikacjach nie przeczytasz.

Warto, byś jednak wiedział, że znakomita większość tych ludzi to doskonali policjanci, znający prawo, dbający o dobro obywateli i swoich rodzin. Są wierni rocie przysięgi, którą składają, wierni ojczyźnie i bliskim. Jak wszędzie jednak, zdarzają się czarne owce, które należy piętnować – i właśnie w tym celu została napisana ta i inne publikacje.

Czytelniku, chcę Ci powiedzieć, że policjanci służący na samym dole hierarchii, niemający żadnej protekcji i poparcia wysooko postawionej rodziny albo znajomych, ciężko pracują na dobre imię swoje i formacji. Często są to osoby niedoceniane, pomijane w awansach i w nagradzaniu za ciężką służbę.

Ta opowieść ma także pokazać, że nepotyzm, kolesiostwo i kurewstwo powinny być piętnowane, zwłaszcza w służbach mundurowych, w których władzę i stołki przejmują ludzie często niekompetentni, bez wiedzy i wykształcenia, ludzie kierujący się prywatnymi interesami, a nie dobrem podwładnych oraz obywateli.

Wszelkie patologie w policji (która z powołania i określenia jej obowiązków w ustawach ma chronić obywateli oraz strzec prawa i porządku, a sama to prawo łamie, nagina i kwestionuje) powinny być nagłaśniane, by takie rzeczy zdusić raz na zawsze w zarodku i ozdrowić tę formację.

Słowniczek

A

- alkosensor – alkomat; w radiowozach ruchu drogowego zazwyczaj wożony jest Alco-Sensor, czyli podręczny i łatwy w obsłudze analizator wydechu z wbudowaną pamięcią wykonanych pomiarów i możliwością wydruku
- alkotest, alkomat, dmuchawka – przyrząd do pomiaru stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu

B

- badacze pisma – przełożeni do spraw postępowań dyscyplinarnych, BSW (Biuro Spraw Wewnętrznych), rzecznicy dyscyplinarni, zazwyczaj ludzie, którzy nigdy nie pracowali na ulicy
- bajtel – dzieciak
- baksy – dolary
- bald dick* (z ang. ‘łysy kutas’) – w niektórych jednostkach określenie przełożonego, który goli głowę na łyso, nazywanego tak przez podwładnych i kolegów
- baton – pałka teleskopowa

baza – komenda

bąk – nabój zawierający gumowy pocisk kulisty o wadze 4 g i średnicy 17,4 mm; minimalny dystans bezpieczny to 20 m od celu

Biały, Aniopol, Kwaśnik – skróty nazw miejscowości

bioseptol – płyn do dezynfekcji rąk

blachy – tablica z numerami rejestracyjnymi pojazdu

blondyna, guma, lola – pałka policyjna

bomby, bulaje, koguty – sygnały świetlne i dźwiękowe; w cywilnym radiowozie wożona jest lampa błyskowa, przyczepiana do dachu za pomocą magnesu

bransoletki – kajdanki

Brot Mit Wurst (z niem. ‘chleb z kielbasą’) – samochód marki BMW

BSW – Biuro Spraw Wewnętrznych, tzw. policja w policji, prowadząca śledztwa przeciwko funkcjonariuszom policji

buda – budka wartownicza, np. przy ambasadach

C

Chateau de la Tur – wino wątpliwej jakości, najtańszej marki

chipsy przyszły – gra słów z dawnej reklamy chipsów, gdzie na domową imprezę wchodzi policjanci jedzący chipsy

chlewik – izba wytrzeźwień, zwana też izbą lordów; czasami także PDOZ (zob. dołek)

chlor, żul, nur, nurek, menel, menelaos, chwiej, troll, marian, tup-tuś – pijak; zazwyczaj osoba z marginesu społecznego, pijąca pod sklepem lub leżąca tam, trafiająca na wytrzeźwiajątkę albo na dołek

chrabąszcz – nabój posiadający gumowy pocisk cylindryczny w kształcie tłoczka o masie 8 g i średnicy 17,4 mm, produkowany w trzech wersjach: chrabąszcz 20 (CHR2), chrabąszcz 30

(CHR30), chrabąszcz 50 (CHR50); liczby za oznaczeniem literowym wskazują, na jakiej odległości od strzelającego (20, 30 lub 50 m) pocisk zachowa energię
Ciarka – Mariusz Ciarka, od 2016 roku rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji
ciurma (ros. *tyur'ma*) – więzienie, areszt
Czarna – miejscowość Czarna Białostocka
czarnuch – czarne moro, ubiór ćwiczebny, często używany podczas patrolu
czarny – ksiądz
czekolada – haszysz
czemergies (z gwary podlaskiej) – swojski alkohol albo ruska wódka

Ć

ćpacz – ćpun, narkoman

D

dołek (zob. też chlewik) – policyjny „areszt”, czyli PDOZ (pomieszczenie dla osób zatrzymanych), chlewikiem może być też izba wytrzeźwień
domówka – interwencja domowa (zazwyczaj awantura rodzinna z użyciem przemocy)
dres – osiedlowy „gangster” ubierający się w sportowe ciuchy
dwukropek – podkomisarz
dwusuw – policyjny patrol pieszy
dzięcioł, kot – młody policjant
dzwon – kolizja

E

emka – emerytura

F

fabryka – komenda

fabryka oficerów – sześćo-siedmiomiesięczne kursy oficerskie w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie

firma – między policjantami: określenie całej formacji, którą jest policja; policja jako całość; „pracuję w firmie”, czyli w policji

G

gabardyna – tutaj: marynarka munduru (nazwa średnio grubej, mocno utkanej tkaniny wełnianej o splocie ukośnym. Gabardyna używana jest do produkcji płaszczy, garsonek, garniturów, spodni, kostiumów i innych części garderoby, a przede wszystkim mundurów galowych oficerów i podoficerów zawodowych policji i wojska)

gest Kozakiewicza – (pot.) nazwa obraźliwego gestu, zwanego także „wałem”, który polega na zgięciu jednej ręki w łokciu i złapaniu jej ramienia drugą ręką

green ghost (z ang. ‘zielony duszek’) – bimber z Podlasia, zwany Duchem Puszczy (zielony duch pędzony na ziołach)

grucha, szczekaczka – mikrofon podłączony kablem do radio-stacji łączącej patrol z dyżurnym

grupa – funkcjonariusze dokumentujący zdarzenie, takie jak np. niewyjaśniony zgon, zabójstwo; w tej grupie technik to pracownik odpowiedzialny za działania techniczne, takie jak fotografowanie, zdejmowanie mikrośladów

grzyb – dyżurka

gumisie, krymy – kryminalni

gwiazdor – zazwyczaj oficer z dużą liczbą gwiazdek na pagonach;
w książce: nadkomisarz posiadający cztery gwiazdki

H

herbatnik – osoba pijąca sporo alkoholu

I

inspektor – najwyższy stopień oficerów starszych w polskiej policji.
Niższy stopniem jest młodszy inspektor, a wyższy – nadinspektor
izba lordów, detoks, żłób, żłobek, Betlejem – wytrzeźwiająka, izba
wytrzeźwień

J

Jacyków – wątpliwej renomy stylista i krytyk mody
jagodzianka – denaturat
jeniec – osoba zatrzymana
język spustowy – część mechanizmu broni palnej o kształcie przystosowanym do palca. Za jego pomocą uruchamia się mechanizm uderzeniowy w celu oddania strzału

K

kaban – tutaj: wieprz
kabaryna, lodowa – samochód marki VW Transporter lub Ford
Tranzit z trzecią klasą

kajet – notatnik służbowy
 karbid – acetylenek wapnia, węglík wapnia. Po wypiciu niektórych „szlachetnych” trunków z Podlasia i nie tylko wydychane powietrze ma zapach karbidu
 kiep – tutaj: niedopałek papierosa. Kiep może także oznaczać w przenośni od prasłowiańskiego *srom* kobietę, a także mężczyznę zniewieściałego lub zachowującego się nie po męsku, z którego wzięło się później kolejne znaczenie określające człowieka głupiego, używane do naszych czasów
 klamka – (pot.) pistolet, broń służbowa
 klikaczka – elektroniczna przepustka umożliwiająca wejście do budynku komendy
 KMP – Komenda Miejska Policji, KWP – Komenda Wojewódzka Policji, KGP – Komenda Główna Policji
 KMZ – kontrola miejsca zagrożonego
 komedia główna – Komenda Główna Policji
 komis – komisariat
 konował, łapiduch – lekarz
 korytarz życia – inaczej korytarz ratunkowy, to pas ruchu pojazdów uprzywilejowanych poruszających się między samochodami; korytarz życia pozwala na skrócenie czasu dojazdu samochodów ratunkowych do miejsca wypadku, interwencji
 kosa – wielki nóż
 Koszalin – wyrzucenie czegoś do kosza, np. „weź to do Koszalina”
 krawężnik – pogardliwie: policjant chodzący z buta, zazwyczaj najniższego stopnia, patrolujący ulice
 krokiewka – na pagonach policyjnych znak w kształcie „V”, jedna krokiewka – sierżant, dwie krokiewki – starszy sierżant, trzy krokiewki – sierżant sztabowy
 kulki mocy – gotowane pulpety lub kula sera białego z ziołami
 kulochwyt – urządzenie do wyłapywania pocisków na strzelnicy zamkniętej, np. w WSPołu używa się odpowiednich skrzyń z piaskiem

kupa złomu (z przewagą kupy) – poważna kolizja
kurwidółek – oddalone, ukryte miejsce, zazwyczaj w lesie, za sta-
rymi, opuszczonymi budynkami, przy zjazdach z różnych bocz-
nych dróg, tam, gdzie pary przyjeżdżają na seks
Kyrie eleison (łac.) – Panie, zmiłuj się (nad nami)

L

Laszki, Lachy – częsta nazwa Polaków na wschodzie
lateksy – rękawiczki lateksowe
legit – osoba legitymowana
lepa w karczycho – cios otwartą dłonią w kark
lewy – kierowca radiowozu
leżak, ombre, kuba, leżyk – pijany nieprzytomny
lizak – (pot.) nazwa tarczy do zatrzymywania pojazdów
lokals – lokalny polityk, burmistrz, wójt itp.
LQuatro (wł.) – zwolnienie lekarskie (L4)

Ł

łypta – japa, ryj, morda, twarz; dostać w łypę – dostać w twarz

M

maładec – (z ros.) zuch
marysie, sikoreczki, słoninki, ciulęcinki, świnki, sikorki – dziew-
czyny
miakkij pietuch kak pochlopka – (dosł.) miękki kogucik jak cien-
ka zupka

mieć garba, być plecakiem – mieć znajomości
mietek – merc, mercedes
moracz – czarny ubiór ćwiczebny. Jeszcze do niedawna używany
przez przewencję podczas służby patrolowej, a także przez pod-
oddziały OPP i NOP w czasie działań policji, zabezpieczeń im-
prez masowych, meczów
mossberg – gładkolufowa strzelba powtarzalna, skonstruowana
przez firmę O.F. Mossberg & Sons
mruganie długimi – mruganie światłami drogowymi; światła mi-
jania – światła krótkie
mumki – wszy

N

na gwizdkach/na dzwoneczkach – na sygnałach dźwiękowych
na kolorach – na czerwonych światłach

O

obwarzanki – ecstasy
oczkojeby – żółte kamizelki odblaskowe
omega – nawoływanie patroli z uwagi na ważną przyczynę, wy-
darzenie, ogłoszenie. Ma wzbudzić wzmożoną uwagę podczas
wykonywania patrolu
opel z klatką – za siedzeniami kierowcy i prawego (czyli policjan-
ta obok kierowcy) wstawiona zabudowa z kratą, oddzielająca
pierwszą i drugą klasę – służy do przewozu osób zatrzymanych
OPP (opcja), NOP – Oddziały Prewencji Policji, Nieetatowe Od-
działy Policji
ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej

P

- pajda – kara za coś, czego się nie zrobiło
pała – wulgarne określenie milicjanta, później policjanta
perturbatio personalitatis – zaburzenia osobowości
peszak – pistolet P-64, polski pistolet samopowtarzalny na nabój 9 mm Makarowa, skonstruowany po drugiej wojnie światowej, jeszcze do niedawna w policji i służbach mundurowych
pezet – kamizelka szturmowca, pełne ubranie policjanta biorącego udział w zabezpieczaniu, np. meczu (kask, żółwik, ochraniacze)
pierwsza linia – policjanci pionów prewencji
piter – portfel
plaża w notatniku – brak oczekiwanych przez przełożonego wpisów, np. mandatów, legitymowań
PM (peem) – pistolet maszynowy PM-84 Glauberyt
po peselu – sprawdzenie osoby po numerze PESEL
podeszwa – gotowany lub pieczony kawałek mięsa o dość dużym stopniu twardości
poldek – określenie poloneza
policyjna blacha – odznaka, gwiazda policyjna
pop – duchowny, ksiądz prawosławny lub greckokatolicki
popelina – wstyd
Popularne, Mocne – marki papierosów gorszego gatunku, Popularne zaprzestano produkować pod koniec lat dziewięćdziesiątych
posterunkowy – najniższy stopień w policji, odpowiednik szeregowego w wojsku. Funkcjonariusz z czystymi pagonami
prawy – policjant siedzący po prawej stronie kierowcy radiowozu; na patrolu pieszym obaj są „prawi”
profos – policjant z etatowej obsługi aresztu (w PDOZ)
prorok – prokurator
prywatna – prywatne sprawy policjantów załatwiane podczas służby
przewóz, konwój – przewożenie, eskortowanie osób zatrzymanych
psiarnia – policja

R

rajdowóz, wózek, radiola – radiowóz

rmg – ręczny miotacz gazu

rozbojarz – osoba dopuszczająca się kradzieży połączonej z użyciem przemocy wobec osoby lub z groźbą natychmiastowego jej użycia

ruchacz – policjant ruchu drogowego

rura, gwizdek – ustnik od alkomatu

ruskie żeberka – cebula krojona w plastry

S

sarkofag – łóżko do spania w białostockim dołku

sieczkarnia, przejściówka, piekielko – pomieszczenie przejściowe dla zatrzymanych

sierściuch, sierść, sierściu – sierżant

skoszony pocisk – utknięcie pocisku w oknie wyrzutu łusek, między komorą nabojoyą a magazynkiem

sokiści – funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei (SOK)

sopelki – funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa (SOP)

spożywka – spożywanie alkoholu w miejscu publicznym

stary, komediant, zero jeden (01) – komendant danej jednostki policji, naczelnik, bezpośredni przełożony

strzelać z ucha – donosić, skarżyć przełożonym

sufitówka – amfa, amfetamina

suszarka – miernik prędkości/radar policyjny

szaszłyk – aspirant

szmata – legitymacja (słowo uznawane za obraźliwe, jednak używane przez samych policjantów); wyjęcie szmaty – okazanie legitymacji służbowej

szoszon – kierowca ukraiński, osoba pochodzenia ukraińskiego.

Słowo pochodzi od używanych przez Ukraińców słów ‘szo, szo’
(шо, шо)

szturmowcy – patrolówka, patrolowcy

szturmówka, lola, czarnula – pałka policyjna, tu koloru czarnego,
80 cm

szuwarek, spławik – topielec

szwej – policjant OPP (Oddziałów Prewencji Policji)

szychta – 8-, 10- lub 12-godzinna zmiana, pełniona w ten dzień służba

T

terminal mobilny – instalowane w radiowozach Mobilne Terminale Przewoźne (MTP); w 2007 roku miało ich być zainstalowanych 2200 sztuk, aby usprawnić pracę funkcjonariuszy; terminal to komputer wyposażony w przeglądarkę WWW i korzystający z usług operatora GSM; za ich pomocą funkcjonariusze pełniący służbę mogą (teoretycznie) szybko i bezpośrednio uzyskać dostęp do systemów teleinformatycznych policji, sprawdzić daną osobę po numerze PESEL

tonfa – pałka policyjna, wielofunkcyjna; rodzaj broni obuchowej z poprzecznym uchwytem z boku, cechuje się dużą wszechstronnością i łatwością użycia, tradycyjnie używana we wschodnich sztukach walki

traktorzysta – sierżant sztabowy (mówi się także „sierściuch”, czyli sierżant)

transplantator – złodziej

trawa – marihuana

trzecia klasa – radiowóz posiadający tzw. klatkę (przewozówka, bydlówóz, taxi bagażowe); samochód przeznaczony do przewo-

żenia osób zatrzymanych, szczególnie niebezpiecznych lub ubrudzonych wydzielinami, kałem, moczem, oraz nietrzeźwych
trzepanie sierści – użycie środka przymusu

U

ubój, nielegalny ubój – zabójstwo
u-w-t-p-a – ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi

W

wieszak, brelok – wisielec, ktoś, kto się powiesił
włącz górę – włączenie sygnałów świetlnych i dźwiękowych
wrzucenie na bęben – sprawdzenie kogoś w systemie policyjnym
wsparcie – drugi patrol udający się na pomoc policjantom będącym na miejscu wydarzenia, interwencji
WSPol – Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
wykałaczką – chudy
wyrwać kitę – ruszyć z kopyta, energicznie
wysprzęglony – mocno pijany

Z

z dziwki – otrzymanie ciosu w twarz zewnętrzną stroną otwartej dłoni
zdzieranie butów – patrolowanie wyznaczonego rejonu, miejsca
zmontować coś – pójść coś wypić, napruć się, pić alkohol
zmot – patrol zmotoryzowany